

Sygn. akt I ACa 260/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Józef Wąsik SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	sekr. sądowy Krzysztof Malinowski

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2020 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) S.A. w W.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 20 grudnia 2018 r. sygn. akt I C 1287/17

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.451,18 zł (cztery tysiące czterysta pięćdziesiąt jeden 18/100 złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

3. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Krakowie od strony pozwanej (...) S.A. w W. kwotę 481,27 zł (czterysta osiemdziesiąt jeden 27/100 złotych) tytułem brakujących kosztów sądowych.

SSA Józef Wąsik SSA Paweł Rygiel SSA Sławomir Jamróg

sygn. akt I ACa 260/19

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 24 lutego 2020 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki M. S. kwotę 90 000 zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 maja 2017 roku, a to tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża powódki. Dalej idące powództwo Sąd oddalił oraz rozliczył koszty procesu.

Podstawą wyrokowania były następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 27 maja 2014 r. A. S. wykonywał prace w gospodarstwie rolnym syna. Zwożąc siano, przykrywał plandeką siano na przyczepie, na wysokości 4 m. W wyniku utarty równowagi spadł z w/w wysokości i zwiślał na ogrodzeniu, na skutek czego doznał urazu kręgosłupa, urazu głowy oraz tatrapięty. Pracował bez żadnych zabezpieczeń i bez asekuracji.

Sąd odnotował przebieg leczenia i wynikający z wypadku stan zdrowia poszkodowanego. A. S. zmarł w dniu 23 grudnia 2014 r. na skutek zapalenia płuc wywołanego przez gronkowce. Przyczyną wyjściową zgonu było porażenie czterokończynowe. Uraz którego A. S. doznał w dniu 27 maja 2014 r. pozostaje w ścisłym związku przyczynowym ze zgonem - po zdarzeniu do chwili rozwinięcia się choroby zapalenia płuc z powodu doznanego urazu był on unieruchomiony przez niedowład czterokończynowy, co zmuszało go do samoistnego przyjęcia pozycji leżącej, a to z kolei objawiło się powikłaniem jakim było zapalenie płuc wywołane przez gronkowce powodując zajście śmiertelne.

Właścicielem gospodarstwa rolnego, w którym doszło do wypadku był syn poszkodowanego D. S., który posiadał u pozwanego ubezpieczyciela umowę ubezpieczenia OC rolników w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego.

Odwołując się do opinii biegłego Sąd ustalił, że poszkodowany wykonywał pracę w rozumieniu kodeksu pracy na rzecz D. S.. Wymieniając zaniedbania właściciela gospodarstwa rolnego w zakresie warunków pracy Sąd wskazał m.in., że wykonywanie tego typu prac jakich podjął się A. S. wymagało szczególnych zabezpieczeń, albowiem były to prace na wysokości, zaliczane do prac szczególnie niebezpiecznych. Wymagały one bezpośrednio nadzoru nad ich prowadzeniem, odpowiedniego zabezpieczenia w postaci środków ochrony zbiorowej lub indywidualnej oraz dodatkowego instruktażu przed ich prowadzeniem. Można było uniknąć wypadku eliminując przyczynę pozostającą w bezpośrednim związku przyczynowo – skutkowym z zaistniałym zdarzeniem, tj. stosując środki ochrony indywidualnej do prac na wysokości lub środki ochrony zbiorowej. Sąd wskazał także, że przedmiotowe zdarzenie należy rozpatrywać jako wypadek przy pracy rolniczej.

Odnosząc korespondencję stron w ramach postępowania likwidacyjnego Sąd wskazał, że strona pozwana odmówiła powódce wypłaty świadczenia argumentując, że do wypadku nie doszło w wyniku zawinionego działania rolnika.

Wreszcie Sąd poczynił ustalenia dotyczące sytuacji życiowej i majątkowej powódki, jej związku ze zmarłym mężem oraz jej przeżyć wynikających z jego śmierci.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że roszczenie powódki o zapłatę zadośćuczynienia znajduje oparcie w treści art. 822 § 1 k.c., art. 9 ust.1 i art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 415 k.c. i art. 446 § 4 k.c. Odwołując się do faktu posiadania przez D. S. informacji o jednostce

umowy w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników u strony pozwanej wskazał, że nie wypełnił on podstawowego obowiązku zapewnienia wszystkim osobom, które wykonują czynności związane z prowadzeniem należącego do niego gospodarstwa, bezpiecznych warunków pracy. Był on zobowiązany zorganizować pracę w taki sposób, by osoby, które mu pomagają, nie były narażone na niebezpieczeństwo wyrządzenia im szkody. Spoczywa na nim obowiązek ciągłego nadzoru nad ich pracą. Tymczasem D. S. nie wykonał szeregu obowiązków o charakterze pracowniczym wobec pracującego na jego rzecz ojca, w tym przede wszystkim dopuścił do tego, by A. S. wykonywał prace na wysokości bez jakichkolwiek zabezpieczeń i asekuracji.

Sąd wskazał także, że pomiędzy tym zachowaniem rolnika a szkodą, jaką była śmierć A. S. na skutek upadku z wysokości w trakcie wykonywania prac rolniczych, zachodzi adekwatny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.). W tym

stanie rzeczy powódce należy się zadośćuczynienie przewidziane art. 446 § 4 k.c., przy czym Sąd ocenił, iż adekwatną sumą za doznaną na skutek śmierci męża krzywdę stanowi kwota 90.000 zł. O odsetkach od tej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Dalej idące roszczenia – tak co do wyższej kwoty zadośćuczynienia jak i odszkodowania przewidzianego art. 446 § 3 k.c. – Sąd oddalił.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 102 k.p.c.

Od powyższego orzeczenia apelację wniosła strona pozwana, zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, prowadzącą do uznania, że śmierć poszkodowanego nastąpiła na skutek działania rolnika związanego z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, co skutkowało przyjęciem odpowiedzialności pozwanego za przedmiotowe zdarzenie, podczas gdy z materiału dowodowego nie wynikało, by śmierć A. S. była bezpośrednio związana z prowadzeniem przez ubezpieczonego rolnika gospodarstwa rolnego.

Pozwany ubezpieczyciel zarzucił także naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 361 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że śmierć poszkodowanego była normalnym następstwem działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda;

- art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, skutkującą uznaniem, że pomiędzy zawinionym zachowaniem ubezpieczonego rolnika a śmiercią poszkodowanego zachodził bezpośredni związek przyczynowo skutkowy, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że ubezpieczony rolnik nie ponosi odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie;

- art. 361 k.c. w zw. z art. 446 § 4 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że zasądzona na rzecz powódki kwota 90.000 zł jest adekwatna do szkody, jaka powódka poniosła na skutek utraty więzi z mężem;

- art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji zasądzenie odsetek ustawowych zgodnie z żądaniem pozwu, podczas gdy odsetki winny być zasądzone co najwyżej od daty wyrokowania;

- art. 51 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że poszkodowany zmarł wskutek wykonania źle zorganizowanej pracy w gospodarstwie rolnym należącym do ubezpieczonego rolnika, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie wynika, by poszkodowany nie był obeznany z pracą w gospodarstwie rolnym i zasadami bezpieczeństwa, które należy stosować podczas jej wykonywania.

W uwzględnieniu podniesionych zarzutów strona apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja strony pozwanej okazała się bezzasadna.

Zasadnicze argumenty podniesione w apelacji koncentrują się na wykazaniu, że ubezpieczony rolnik nie uchybił swoim obowiązkom w zakresie organizacji pracy w gospodarstwie, tym, że specyfika prowadzenia indywidualnego gospodarstwa rolnego powoduje, iż do stosunków w nim panującym nie można przenosić reguł związanych z organizacją i bezpieczeństwem pracy przewidzianych dla stosunków pracowniczych oraz, że w związku z tym pomiędzy zachowaniem rolnika a śmiercią jego ojca nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Odnosząc się do opinii

biegłego, będącej podstawą oceny faktycznej sprawy, pozwany ubezpieczyciel podniósł zarzuty, w tym kwestionujące adekwatność wymagań, by przy pracy w gospodarstwie rolnym mogły być stosowane indywidualne środki ochrony związane z pracą na wysokości – także z uwagi na faktyczne możliwości ich zastosowania. Sąd I instancji nie zobowiązał biegłego do ustosunkowania się do tych zarzutów. Jakkolwiek strona apelująca nie podniosła wprost zarzutu wynikającego stąd naruszenia prawa procesowego, to w uzasadnieniu apelacji powołała się na zakwestionowanie przez nią opinii biegłego i fakt, iż podniesione przez nią zarzuty nie były przedmiotem weryfikacji. Przyjąć zatem należy, że związany z tym zarzut został przez pozwanego podniesiony. To oraz potrzeba weryfikacji opinii biegłego skutkowałą dopuszczeniem przez Sąd Apelacyjny dowodu z uzupełniającej opinii biegłego.

Treść przeprowadzonego w/w dowodu, wraz z treścią opinii zasadniczej powoduje, że Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne ustalenia Sądu I instancji co do zaniechań właściciela gospodarstwa rolnego w zakresie organizacji pracy, skutkiem czego było zaistnienie spornego wypadku. Zważyć należy, że jest oczywiste, iż właściciel jest odpowiedzialny za sposób wykonywania pracy w jego gospodarstwie rolnym, w tym także przez osoby, za pomocą których prace te są wykonywane. Ponosi odpowiedzialność za bezpieczne wykonywanie czynności, tak w zakresie bezpieczeństwa osób trzecich, jak i wszelkich osób wykonujących pracę na rzecz rolnika. W tej sytuacji nie budzi wątpliwości konstatacja biegłego w opinii uzupełniającej, że D. S. był zobowiązany do sprawowania bezpośredniego nadzoru nad pracą szczególnie niebezpieczną wykonywaną przez osoby, za które odpowiada. Do jego obowiązków należało bowiem m.in. takie zorganizowanie pracy, by była ona bezpieczna, zapewnienie by osoby, za pomocą których wykonywana jest praca w gospodarstwie wykonywały jego polecenia i nakazy, zapobieganie niebezpieczeństwom, ocenianie ryzyka związanego z zagrożeniem bezpiecznego wykonywania pracy, dostosowanie warunków i procesów pracy do możliwości osoby, za pomocą której praca jest wykonywana. Wskazane obowiązki wynikają z powołanych przez biegłego wymogów mających swoje źródło w prawie pracy. Ale jednocześnie obowiązki te mają charakter oczywisty i wynikają z rozsądnych wymagań jakie można mieć od każdej osoby organizującej jakkolwiek pracę. Z tego punktu widzenia bez znaczenia pozostaje okoliczność, że wykonujący pracę w gospodarstwie rolnym A. S. był osobą bliską dla właściciela tego gospodarstwa, że uprzednio to on był właścicielem gospodarstwa rolnego, że sam był rolnikiem. W sprawie nie zostało wykazane, by w rzeczywistości to A. S. – a nie właściciel – kierował pracą w gospodarstwie, by faktyczne stosunki były ukształtowane w ten sposób, że pomimo formalnego przekazania własności synowi to nadal on podejmował władcze decyzje co do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Przeciwnie, ze wszystkich dowodów osobowych jednoznacznie wynika, że osobą decyzyjną był D. S..

Podzielając wątpliwości pozwanego co do faktycznej możliwości skorzystania przez poszkodowanego ze środków ochrony indywidualnej (co najmniej w zakresie szelek do prac na wysokości) z uwagi na specyfikę wykonywanej czynności oraz okoliczności związane z nagłą koniecznością zabezpieczenia siana na przyczepie, zaniechanie D. S. należy wiązać z samym faktem dopuszczenia ojca do wykonania przedmiotowej pracy na wysokości. Jak już wskazano, na nim spoczywał obowiązek zorganizowania pracy zapewniającej warunki bezpieczeństwa, w tym także poprzez ocenę ryzyka wystąpienia sytuacji niebezpiecznej oraz dostosowania wykonywanych prac do możliwości pracownika. W dacie wypadku A. S. liczył ponad(...) lat, a same czynności związane z zabezpieczeniem siana na przyczepie, na wysokości 4 m, wymagały odpowiedniej sprawności fizycznej. Jest rzeczą oczywistą, iż wykonywanie przedmiotowej pracy w tych warunkach, samo z siebie, stwarzało zagrożenie dla A. S.. Obowiązkiem właściciela gospodarstwa rolnego było niedopuszczenie ponad (...)ojca do wykonywania niebezpiecznych prac na wysokości, a zaniechanie tego obowiązku stanowi jego zawinienie, pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z powstałą szkodą (art. 361 § 1 k.c.).

Już te okoliczności przesądzają o winie D. S. (art. 415 k.c.), za którego odpowiedzialność ponosi ubezpieczyciel w związku z obowiązkową umową o odpowiedzialności cywilnej rolników (art. 50 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych). Z tych względów bezprzedmiotowe są dalsze okoliczności związane z ewentualnymi, kolejnymi zaniechaniami rolnika.

Do sporządzonej opinii uzupełniającej strona pozwana zgłosiła zarzuty, których treść nie dawała jednak podstaw do dalszej weryfikacji wniosków biegłego. Zarzuty te nie odnosiły się bowiem do sfery faktycznej, a były jedynie

wyrazem argumentacji prawnej, kwestionującej możliwość stosowania w jakimkolwiek zakresie reguł bezpieczeństwa wynikających z przepisów prawa pracy do stosunków pracy charakterystycznych dla indywidualnych gospodarstw rolnych. Argumentacja ta jest oczywiście bezzasadna. Zważyć należy, że także praca w gospodarstwach rolnych jest poddana ogólnym regułom i wymogom, a co najwyżej specyfika jej wykonywania w warunkach gospodarstw rodzinnych może prowadzić do ich dostosowania do szczególnych stosunków panujących w takich gospodarstwach.

Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne także dalsze ustalenia dokonane w pierwszej instancji. Zostały one oparte o wszystkie przeprowadzone dowody, a ich ocena mieści się w granicach wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c. Ustalenia te nie są także aktualnie kwestionowane, w tym przede wszystkim poza sporem pozostaje, że śmierć poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym z obrażeniami, jakich A. S. doznał na skutek przedmiotowego wypadku. Okoliczność ta wynika z dołączonej do akt opinii w innej sprawie, która nie była przez pozwaną kwestionowana, jak też poczynienie ustaleń na podstawie tej opinii nie jest przedmiotem zarzutu apelującego związanego z potencjalnym naruszeniem przepisów prawa procesowego.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny podziela w pełni argumentację prawną Sądu Okręgowego, która doprowadziła do zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie 90.000 zł.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c., jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, to sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przyznanie na rzecz powódki zadośćuczynienia w łącznej wysokości 90.000 zł nie jest rażąco zawyżone. W szczególności podkreślenia wymaga, że ustalony w sprawie stopień bólu i przeżyć psychicznych występujących u M. S. związanych ze śmiercią męża był znaczny i znajduje usprawiedliwienie w stwierdzonych relacjach rodzinnych oraz występującym pomiędzy powódką a mężem stosunku bliskości. Ustalony stopień krzywdy wynikał z typowych przeżyć psychicznych związanych ze śmiercią osoby bliskiej, spotęgowanych nagłością zdarzenia i faktem szczególnie bliskich relacji małżeńskich. Wskazać także należy, że – wbrew twierdzeniom apelującego ubezpieczyciela - przyznana powódce suma nie odbiega od kwot zasądzonych w innych, podobnych przypadkach.

Bezzasadne są zarzuty pozwanego kwestionujące początkową datę świadczenia odsetkowego. Roszczenie powódki, istniejące od daty powstania szkody, jest roszczeniem pieniężnym nieterminowym – także w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia. Tym samym wezwanie do zapłaty powoduje, iż staje się ono wymagalne (art. 455 k.c.).

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik (art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.), a o brakujących kosztach sądowych – na podstawie art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

SSA Józef Wąsik SSA Paweł Rygiel SSA Sławomir Jamróg